

Sygnatura akt VI Ka 847/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **16 grudnia 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Mika

Sędziowie SSO Agata Gawron-Sambura (spr.)

SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale Elżbiety Ziębińskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej

oraz przedstawiciela Urzędu Skarbowego w T. oskarżyciela skarbowego H. K.

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2014 r.

sprawy **A. F. (1)** ur. (...) w T.,

syna J. i J.

oskarżonego z art. 56 § 1 kks w zw. z art. 62 § 2 kks i przy zast. art. 37 § 1 pkt 1 kks

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżycieli publicznych

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 4 lipca 2014 r. sygnatura akt VI K 173/13

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk w zw. z art. 113 § 1 kks

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Tarnowskich Górach do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt VI Ka 847/14

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 4 lipca 2004r., sygn. akt VI K 173/13 apelacje wywiedli oskarżyciel publiczny oraz Naczelnik Urzędu Skarbowego w T..

Prokurator zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego A. F. (1), zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na błędnym przyjęciu, że A. F. (1) nie dopuścił się zarzuconego mu przestępstwa, albowiem zebrane w sprawie dowody i poczynione na ich podstawie ustalenia faktyczne nie są wystarczające do przyjęcia winy oskarżonego, podczas gdy pełna i prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego dokonana z uwzględnieniem wskazań doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania prowadzi do przeciwnego wniosku;

2. obrażę przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., mającą wpływ na jego treść, poprzez ukształtowanie przez Sąd I instancji przekonania stanowiącego podstawę wydanego orzeczenia, jedynie w oparciu o wybraną część materiału dowodowego z przekroczeniem granic swobodnej i dopuszczalnej oceny materiału dowodowego oraz zasad prawidłowego rozumowania i wskazań doświadczenia życiowego.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący Prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Tarnowskich Górach.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w T. zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego i zarzucił orzeczeniu obrażę art. 438 pkt 1-3 k.p.k. i domagał się uchylenia kwestionowanego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi instancji pierwszej.

Trafność obu apelacji wywiedzionych na niekorzyść oskarżonego A. F. (1) skutkowałą w konsekwencji koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu w Tarnowskich Górach do ponownego rozpoznania.

W tym bowiem zakresie zarówno wyraźnie zwerbalizowane w obu skargach odwoławczych zarzuty obrazy przepisu prawa procesowego - art. 7 k.p.k., jak i podniesione twierdzenia dotyczące błędnych ustaleń faktycznych, były merytorycznie całkowicie zasadne i stąd nie mogły się ostać w świetle realiów przedmiotowej sprawy. W badanej sprawie bezsprzecznie mamy do czynienia z uchybieniami, które w sposób oczywisty miały wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Rozmiary koniecznego uzupełnienia postępowania dowodowego są zaś tego rodzaju, że ciężar rozstrzygnięcia kwestii sprawstwa oskarżonego A. F. (1) musiał znaleźć się ponownie w gestii sądu pierwszej instancji.

Przede wszystkim podnieść trzeba, że mówiąc o błędzie w ustaleniach faktycznych trzeba mieć na uwadze to, że chodzi o błąd, który wynika bądź to z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd "braku"), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności"). Może on być wynikiem niezajomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7 k.p.k.) np. błąd logiczny, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonywającym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, czy oparcie się na faktach w istocie nieudowodnionych (zob. wyrok S. Apel. we Wrocławiu z dnia 6 lutego 2013 r., II AKa 395/12, LEX nr 1289604; Tomasz Grzegorzczak, Komentarz do art. 438 Kodeksu postępowania karnego w: Grzegorzczak T., Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Zakamycze 2003).

Skarżący, formułując swoje zarzuty w odniesieniu do oskarżonego A. F. (1), wskazują w głównej mierze na dowolną, nieuwzględniającą kluczowych kwestii, ocenę dowodów, w następstwie czego doszło do dokonania przez sąd instancji pierwszej błędnych ustaleń faktycznych. W sposób oczywisty rysuje się zatem ów błąd "dowolności". Przy tym decydujące znaczenie skarżący nadają faktowi niedostatecznego uwzględnienia przez sąd I instancji faktów wynikających z dokumentacji podatkowo – skarbowej potwierdzających fikcyjny charakter zdarzeń gospodarczych związanych ze sprzedażą rzeczonych igieł szweskich.

Analizując zebrany w sprawie niniejszej materiał dowodowy nie sposób odmówić skarżącym racji w tym względzie.

Otóż skarżący trafnie wywodzą, że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego jest dość dowolna i jednostronna, nadto sprzeczna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Skarżący upatrują powyższego przede wszystkim w fakcie niesłusznej, w ich ocenie, aprobacie wyjaśnień A. F. (1), co do rzeczywistego charakteru transakcji gospodarczych opisanych na kwestionowanych fakturach, co zdaniem sądu I instancji zdecydowało o uniewinnieniu oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Tymczasem lektura akt sprawy prowadzi do stanowczego wniosku, iż postępowanie sądu I instancji w tym zakresie nie jest prawidłowe. Zestawiając bowiem powyższe ustalenie dokonane przez sąd I instancji z całokształtem zebranego w sprawie niniejszej materiału dowodowego, oczywiste się staje, iż Sąd ten w swoich rozważaniach część istotnych

okoliczności rzutujących na ocenę wyjaśnień oskarżonego w ogóle pominął, część zaś poddał li tylko pobieżnej, nie spełniającej standardów, ocenie.

Należy podkreślić, że sąd rejonowy ustalając, w głównej mierze na podstawie wyjaśnień samego oskarżonego i pracowników jego firmy, że zarządzana przez oskarżonego firma (...) sp. z o.o. nabyła od niemieckiej firmy (...) g.m.b.h. Am. H., M., igły szewskie do dalszej odsprzedaży, a następnie dokonała ich sprzedaży na rzecz (...) Sp. z o.o. w Ś., pominął zupełnie kluczowe wyniki postępowania podatkowego prowadzonego przez Urząd Skarbowy w T., choć rzetelność procedowania w sprawie niniejszej nakazywała dokładne przeanalizowanie faktów z nich płynących. Wprawdzie ustalenia poczynione w postępowaniu skarbowym dla sądu karnego wiążące nie są, niemniej nie powinny bezrefleksyjnie być odrzucone przez sąd orzekający.

Tymczasem pod dużym znakiem zapytania w świetle rzeczonych ustaleń stoi prawidłowość wnioskowania sądu meriti co do charakteru omawianych transakcji. Te przemawiają bezspornie za fikcyjnością kontraktu zaistniałego pomiędzy firmami (...) i (...) za pośrednictwem słowackiej spółki (...).

Po pierwsze, w toku postępowania prowadzonego przed Urzędem Skarbowym w T. ustalone zostało bezsprzecznie, że niemiecki podmiot C. (...) g.m.b.h. Am. H., M., według informacji zawartych w systemie (...), nie wykazał w II kwartale 2007r. żadnych dostaw na rzecz firmy (...) sp. z o.o.

Z kolei słowacka administracja podatkowa badając przebieg transakcji dot. przedmiotowych igieł ustaliła, że ostatecznie zostały one sprzedane firmie (...) s.r.o, której przedstawicielem jest F. G., będący jako osoba bezdomna i poszukiwana przez policję na terenie Czech, de facto przykrywką nielegalnej działalności. Także firma (...) s.r.o., która wedle oświadczenia A. F. (1) przedstawiła mu ofertę nabycia igieł z Niemiec nie przedłożyła słowackim organom podatkowym żadnych dokumentów o kontraktach między tą firmą, a (...) sp. z o.o. i (...) s.r.o, choć ostatecznie to ta właśnie spółka została finalnym odbiorcą rzeczonych igieł szewskich.

Wzmiankowane okoliczności stojące w opozycji do poczynionych przez sąd rejonowy ustaleń sugerują wyraźnie, że pomiędzy w/w podmiotami doszło jedynie do obrotu fakturami mającym upozorować zaistnienie fikcyjnych zdarzeń gospodarczych, co winno być przedmiotem dogłębnej i rzetelnej analizy sądu badającego sprawę, do czego jednak nie doszło.

Podobnie, przyjmując legalność wzmiankowanej transakcji sąd rejonowy nie przeanalizował w ogóle kwestii związanej z obrotem towaru pomiędzy poszczególnymi partnerami handlowymi, choć już na pierwszy rzut oka wydaje się on mocno wątpliwy.

Przedmiotowe igły szewskie, które miały zostać sprzedane do firmy (...) sp. z o.o., a następnie ponownie trafić na Słowację, zostały bowiem ostatecznie zakupione przez firmę (...) s.r.o., czyli dokładnie tą samą spółkę, która pośredniczyła przy ich zakupie od niemieckiego kontrahenta. Niemniej przedmiotowa okoliczność nie doczekała się ze strony orzekającego sądu żadnego komentarza.

Rację mają też skarżący, że Sąd Rejonowy całkiem bezkrytycznie dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego przyznającego fakt zakupienia towaru od niemieckiego kontrahenta w postaci igieł szewskich za kwotę ponad 4 mln zł, a następnie ich odsprzedaży spółce (...).

Obdarzenie wiarą stanowiska oskarżonego musi budzić słuszne zastrzeżenia w świetle zarówno powoływanych wyżej wyników postępowania skarbowego, ale przede wszystkim w aspekcie kryteriów wskazanych w art. 7 k.p.k., którymi zobligowany był kierować się sąd meriti oceniając jego oświadczenia procesowe złożone w niniejszym postępowaniu.

Uwzględniając powyższe całkiem gołosłownie brzmią twierdzenia oskarżonego A. F. (1) co do nabycia igieł szewskich od kontrahenta z Niemiec za pośrednictwem słowackiej spółki (...) uwzględnivszy ich merytoryczną zawartość.

Nie sposób nie uwzględnić tego, że wersja oskarżonego, jedynie poza relacjami wybranych pracowników jego firmy, nie została potwierdzona ani jednym obiektywnym dowodem. Oskarżony nie posiada żadnej dokumentacji

potwierdzającej prowadzenie negocjacji i transakcji pomiędzy poszczególnymi partnerami biznesowymi, jako że niezmiennie utrzymywał, że wszelkie pertraktacje odbywały się ustnie. Jest to zadziwiające o tyle, że przecież firma oskarżonego dotychczas nie współpracowała z żadnym z tych podmiotów gospodarczych, zaś wartość rzeczonoego kontraktu, odbiegającego zasadniczo od podstawowego przedmiotu jej działań, opiewała na kwotę przekraczającą 4 mln zł. i była nieadekwatna do posiadanego zaplecza majątkowego. Firma (...) do czerwca 2007r. wykazywała bowiem obroty nie przekraczające 200 tys. zł.

Należy zauważyć także, że w ujawnionej dokumentacji księgowej firmy zarządzanej przez oskarżonego na próżno szukać, czy to dokumentów przewozowych, czy związanych z ubezpieczeniem nabytych towarów przekraczających wartość ponad 1 mln euro, które świadczyłyby o faktycznym przemieszczeniu się wzmiankowanego towaru z terytorium Niemiec do Polski.

Do wszystkich tych okoliczności nie ustosunkował się należycie sąd I instancji oceniając wypowiedzi oskarżonego, choć w ich kontekście wersja zaprezentowana przez niego w procesie niewątpliwie uchodzić musiała za nielogiczną i dość naiwną. Podniesione wyżej okoliczności w powiązaniu z logiką wypadków i doświadczeniem życiowym nie pozwalają bowiem na uznanie za prawdziwe, że doszło do nabycia rzeczonych igieł szewskich przez kierowaną przez niego firmę.

Uderzająca jest także niekonkretność wypowiedzi oskarżonego na temat wzmiankowanej transakcji gospodarczej.

Igły nabyte za pośrednictwem słowackiej spółki miały być sprzedane krajowemu odbiorcy z R.. Tymczasem oskarżony składając wyjaśnienia nie potrafił wskazać nazwy i adresu tego przedsiębiorstwa. Nie posiadał też żadnej wiedzy na temat ubezpieczenia towaru nabytego w tych okolicznościach.

Okoliczności dotyczące dostarczenia igieł szewskich do firmy (...) zostały dość enigmatycznie przez niego przedstawione. Wiadomo tylko tyle, że towar został przywieziony busem ze Słowacji i został przeniesiony na I piętro do dużego biura, bo tam znajdowały się odpowiednie zabezpieczenia chroniące przed włamaniem.

Kiedy dokładnie miała miejsce wzmiankowana dostawa, czym przywieziono towar, w jaki sposób był zapakowany i czy któryś z pracowników zatrudniony w firmie wziął udział w jego rozładunku, nie zdołano niestety ustalić w ramach niniejszego procesu, bo oskarżony wyjaśniając w tej materii nic na ten temat nie wspominał i nie został należycie wypytany o to przez sąd prowadzący sprawę.

Oskarżony nie wytłumaczył w racjonalny sposób także, dlaczego firma (...) sp. z o.o. nie zapłaciła wystawcy faktur za nabyte igły, zresztą takowych dokumentów księgowych w czasie prowadzonej kontroli skarbowej oskarżony nie okazał.

W analizowanej sprawie wątpliwa jest także kwestia odprzedaży igieł do spółki (...).

Sąd Rejonowy w omawianym zakresie nie poczynił niezbędnych ustaleń i sprawą rzekomej sprzedaży igieł do spółki (...) w zasadzie nie zajął się.

Prezesem firmy, do której sprzedano ponoć ów towar jest W. K. (1), który składając zeznania jako świadek wyraźnie podał, że nie wie kto jest producentem i odbiorcą igieł, albowiem sprawami handlowymi de facto zajmował się oskarżony A. F. (1). Najistotniejszy fragment jego wypowiedzi obejmował przy tym to, że był wyłącznie kierowcą w firmie (...), a prezesem firmy (...) sp. z o.o. jedynie na papierze, jako że to oskarżony w istocie ją prowadził. Zagadnieniem tym nie zainteresował się w żadnym stopniu sąd meriti, choć tak ściśle powiązanie oskarżonego A. F. ze spółkami (...) - (...), uwzględniając efekty prowadzonego postępowania skarbowego, nakładało ostrożniejsze podejście do przedstawianych przezeń okoliczności dotyczących omawianej transakcji gospodarczej pod kątem jej prawdziwości.

Tymczasem sąd orzekający bezkrytycznie obdarzając wiarą wyjaśnienia oskarżonego, nie dążył nawet do ich zweryfikowania w oparciu o obiektywne dowody. A przecież skoro oskarżony twierdził, że sprzedano towar do spółki (...), bo była w lepszej kondycji finansowej, to należało zbadać stan finansów w tej firmie na moment przeprowadzania

przedmiotowej transakcji, a przy tym ustalić kto podejmował decyzję o zakupie igieł i ich dalszej odsprzedaży, a także zapoznać się z wszelkimi dostępnymi dokumentami dotyczącymi owej transakcji.

Nawet relacje pracowników firmy (...) sp. z o.o. pod dużym znakiem zapytania stawiają trafność konkluzji sądu meriti odnośnie wiarygodności stanowiska procesowego zaprezentowanego przez oskarżonego.

Pomijając fakt ewidentnych (i nie wyjaśnionych przez sąd rejonowy) sprzeczności występujących w relacjach poszczególnych pracowników firmy (...) sp. z o.o. wypowiadających się na temat rzeczonych igieł (dotyczy to relacji świadków W. K. i T. T.), wskazać należy, że sąd rejonowy nie odniósł się w żadnej mierze do wypowiedzi świadka T. T. wskazującego, że przed przesłuchaniem w Urzędzie Skarbowym w T. w sprawie igieł szweskich oskarżony A. F. poinstruował swoich pracowników, aby zeznawali, że nic nie widzieli i o niczym nie wiedzą, co wyraźnie wskazuje na wpływanie przez niego na treść oświadczeń zeznających świadków. W tym kontekście ocenić należało, czy zeznający w sprawie W. K., który utrzymywał, że widział towar na terenie firmy faktycznie mówił prawdę, skoro świadek T. T., będący wszak magazynierem w tej spółce faktowi temu stanowczo przeczył.

Wnosząc o braku w realiach niniejszej sprawy przesłanek do uznania sprawstwa oskarżonego sąd orzekający powołał się również na niezajmowanie się przez oskarżonego sprawami majątkowymi spółki z racji podziału obowiązków do jakiego doszło między nim a żoną H. F.. Wedle niego oskarżony skupiał się głównie na sprawach technicznych i zaopatrzeniu, zaś jego żona była odpowiedzialna za księgowość i biurowość. Trudno jednak stanowisko sądu w tym względzie przyjąć jako przekonujące, skoro okoliczności wynikające z materiału dowodowego stoją w wyraźniej opozycji do wzmiankowanych twierdzeń sądu, i dowodzą, że również oskarżony zajmował się finansami tej spółki (zeznania świadków J. O. i M. S.). Nadto Sąd Rejonowy pominął istotny fakt, a mianowicie to, że w dniu 28 czerwca 2007r. H. F. złożyła wypowiedzenie umowy spółki, wobec czego zdaje się że jedyną osobą uprawnioną i zarazem zobowiązaną do zajmowania się jej finansami był właśnie oskarżony.

Istotne zastrzeżenia musi budzić również konstatacja sądu meriti jakoby złożenie podpisu przez małżonkę oskarżonego na deklaracji VAT – 7 wyłączało odpowiedzialność samego oskarżonego. Sąd Rejonowy czyniąc rozważania na ten temat pominął bowiem inną, jakże ważką okoliczność, a mianowicie to, że dowody zebrane w sprawie niniejszej wskazują wyraźnie, że H. F. nie miała żadnej wiedzy na temat rzeczonych transakcji, i że to oskarżony osobiście zajmował się kwestią negocjacji z niemieckim kontrahentem i wystawieniem niezbędnych dokumentów zw. z odbiorem towaru, co częściowo, na jego polecenie uczynił świadek T. T., nie widząc towaru. Dopiero w oparciu o te dokumenty pracownik biurowy wypełnił deklarację i przedłożył w Urzędzie Skarbowym, przy czym podpis został złożony przez H. F. in blanco.

Z kolei rozważania prawne dotyczące kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu oparte zostały na błędnym założeniu.

Wskazać bowiem należy, że do zastosowania wskazanego art. 108 ust. 1 ustawy z dnia 04.03. 2004r. o podatku od towarów i usług nie jest niezbędne istnienie sprzedaży, wystarczające jest już wystawienie faktury z kwotą podatku. Dlatego każdy wystawca faktury ma obowiązek zapłaty podatku wskazanego na fakturze, także wówczas gdy faktura nie odzwierciedla żadnej transakcji.

Tego aspektu sprawy sąd rejonowy niestety już nie rozważał, ograniczając swoje rozważania w tej materii do czysto teoretycznych twierdzeń.

Zatem Sąd Rejonowy lansując własne racje abstrahuje od tych, jakże istotnych dowodów, prezentuje wybiórcze podejście do materiału aktowego sprawy, jako że w ogóle nie uwzględnia argumentów wskazujących na niewiarygodność oskarżonego, choć takowe bez wątplenia wyłonią się gdyby dokonać prawidłowej analizy zebranego materiału dowodowego.

Taki sposób dowodzenia swoich racji nie mógł jednak do ich słuszności przekonać sądu odwoławczego.

W tym stanie rzeczy należy skonstatować, iż w niniejszej sprawie sąd I instancji dopuścił się obrazy art. 7 k.p.k., gdyż jego przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych, nie zostało poprzedzone ujawnieniem i przeanalizowaniem wszystkich istotnych okoliczności wynikających z przeprowadzonych w sprawie dowodów, przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, ponadto nie zostało wyczerpująco i logicznie, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, umotywowane w uzasadnieniu orzeczenia wbrew wymogom określonym w art. 424 k.p.k. W konsekwencji uznać należało, że Sąd Rejonowy dopuścił się obrazy art. 410 k.p.k., skoro - tak postępując – Sąd nie rozważył wszystkich kluczowych dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonego kwestii, co sprawia, że w tym stanie rzeczy ustalenia faktyczne mogą być skutecznie kwestionowane przez skarżących.

Reasumując: z dezaprobatą należy odnieść się do procedowania sądu I instancji, dokonanej oceny dowodów, wniosków wyprowadzonych z tych uznanych za wiarygodne, oceny prawnej zachowania oskarżonego. Te wszystkie stwierdzone braki, których się Sąd Rejonowy dopuścił skutkowały koniecznością uznania wzmiankowanych apelacji za zasadne. Uchybienia te bowiem były i rażące i mogły mieć - z racji swojego charakteru oraz przedmiotowego zakresu - istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, dlatego ostać się nie mógł i należało go uchylić w stosunku do oskarżonego i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Rozpoznając sprawę ponownie, Sąd I instancji winien z należytą starannością i uwagą przeprowadzić postępowanie dowodowe w pełnym dotychczasowym zakresie, odpowiednio go poszerzając, stosownie do uwag wyżej zaprezentowanych. Ze szczególną troską sąd winien podejść do efektów postępowania skarbowego oraz raz jeszcze precyzyjnie wypytać wszystkich świadków oraz oskarżonego na temat szczegółów rzeczonyj transakcji, weryfikując ich stanowisko z poprzednio prezentowanymi przez nich wersjami. Stosownymi dociekaniem sąd meriti winien objąć także kwestię oddziaływania oskarżonego na zeznających w sprawie skarbowej i faktycznej roli oskarżonego w obu spółkach. Te wszystkie zagadnienia należy mieć na względzie dokonując prawnie – karnej oceny przedmiotowego zachowania oskarżonego. Dopiero tak zgromadzony i oceniony, zgodnie z wymogami art. 7 k.p.k., materiał pozwoli na niewadliwe rozstrzygnięcie. W wypadku zaś zaskarżenia wyroku jego uzasadnienie sporządzi przestrzegając wymogów określonych w art. 424 § 1 k.p.k.